

DR. ROCH KNAPOWSKI

Zastępca Profesora Uniwersytetu Poznańskiego

BILANS PŁATNICZY, KAPITALIZACJA I REFORMA SKARBOWA W RZESZY NIEMIECKIEJ

Wypadki polityczne, rozgrywające się przy końcu ub. i na początku b. r. na arenie międzynarodowej oraz w Rzeszy Niemieckiej, będą mieć według wszelkiego prawdopodobieństwa dla dalszych losów tego państwa znaczenie bardzo ważne. Przewidywania te odnoszą się także do dziedziny skarbowej, tak ściśle związanej z kształtowaniem się sytuacji politycznej na dalszą metę. Uzależnione od tejże, tak długi czas zmienne i niepewne, i wreszcie zadecydowane losy planu Younga budziły i nadal jeszcze budzą refleksje na temat planów finansowych, jakie w odniesieniu do skarbowości Rzeszy Niemieckiej mogły się w tych warunkach już krystalizować. Plany te, pierwotnie daleko zakreślone, również zmiennym ulegały losom, są jednak w zasadzie ciągle jeszcze żywotne. Rzecz oczywista, że dla krajów ościennych, a zwłaszcza dla Polski, dane sprawy nie mogą być obojętne i muszą stanowić przedmiot bacznej uwagi. Bliższe zbadanie możliwych w dalszej przyszłości rezultatów odnośnych planów finansowych dla całokształtu gospodarstwa niemieckiego umożliwi w każdym razie należytą ocenę zamierzonych, a nawet w pewnej mierze przez władze niemieckie już przeprowadzonych zmian w dziedzinie skarbowej.

Wojna światowa pozostawiła Rzeszy Niemieckiej w spadku olbrzymie zobowiązania, obciążające skarbowość jej na przeciąg wielu dziesiątek lat. Ostateczne ustalenie wysokości tych zobowiązań, dokonane w planie Younga, ułożonym w r. ub. a zmodyfikowanym następnie na konferencjach haskich, posiada dla rozwoju gospodarstwa Niemiec podstawowe znaczenie. Redukcje bowiem, przewidziane we wspomnianym planie w stosunku do stosowanego od r. 1924 prowizorycznego planu Dawesa, mogą się stać odczuwalnymi dla całej ludności niemieckiej w postaci poważnych ulg podatkowych, i to w stopniu, mogącym silnie zaważyć na wielkości rokrocznie wytwarzanego własnego kapitału. Ostatecznym celem tej ewolucji musiałyby być, obok likwidacji zobowiązań skarbowych z tytułu wielkiej wojny, wyrównanie, a nawet aktywizacja także prywatnego bilansu kapitałowego wobec zagranicy. Kiedy, w ja-

kiej mierze i wśród jakich warunków cel ten stałby się osiągalnym, niezależnie oczywiście od niedających się przewidzieć wypadków politycznych, działających bądź to w sensie przyspieszającym lub też hamującym wogóle, wyświetlić winny bliższe dane zasadniczo miarodajne dla wytycznych polityki gospodarczej i skarbowej Rzeszy Niemieckiej.

Podstawą dla wszelkiego, więc także ogólnonarodowego gospodarstwa jest suma kapitału, stojącego rok rocznie do dyspozycji dla wkładów długo- i krótkoterminowych. Przed wojną światową suma rocznego przyrostu kapitału pieniężnego doszła do mniej więcej 6—7 miliardów mk, z której to sumy na pokrycie emisji, uskutenianych na otwartym rynku kapitału, przypadało około 2 i pół miljarda mk. Z ostatniej sumy przeciętnie około pół miljarda rocznie lokowano zagranicą. Ogólna suma kapitałów niemieckich, ulokowanych zagranicą w postaci zakupionych papierów giełdowych, osiągnęła w ten sposób w ciągu około czterdziestu lat w przededniu wojny światowej cyfrę dochodzącą do 20 miliardów mk. Suma ta nie obejmowała przeszło 10 miliardów mk. kapitałów przedsiębiorczych, zaangażowanych w eksport, które nie przyjęły jeszcze definitywnie formy papierów giełdowych, oraz 2 i pół do 3 miliardów mk. krótkoterminowego kapitału handlowego, przeznaczonego na udzielanie kredytów wywozowych na kilka miesięcy.

Na uwagę zasługuje, że z wszystkich kapitałów, ulokowanych względnie zajętych zagranicą, tylko część, i to niespełna połowa, oddziaływała na kształtowanie się bilansu płatniczego i handlowego; uzyskane bowiem procenty i dywidendy były w przeważnej mierze nie konsumowane, lecz, w przypadku przypuszczalnego silnego rozwoju gospodarczego danego kraju, pozostawiane zagranicą. Bilans handlowy niemiecki wykazywał w ostatnich trzech latach przed wojną saldo ujemne w wysokości około półtora miljarda mk, (przywóz wynosił przeciętnie dziesięć i pół, — wywóz — dziewięć miliardów mk.). Mniej więcej połowa salda biernego wynikała z realizacji przychodów z lokat zagranicznych, oprocentowujących się w wysokości przeciętnej 5 od sta, reszta pokryta była dochodami z przewozu morskiego oraz innymi należnościami, posiadającymi znaczenie w ramach bilansu płatniczego.

Na skutek wojny światowej uległa przeważna część kapitałów niemieckich, ulokowanych zagranicą, zatracie wzgl. likwidacji, natomiast inflacja powojenna w Niemczech samych doprowadziła do masowej ucieczki kapitałów niemieckich zagranicę. Drugi komitet rzeczoznawców, powołany przy końcu r. 1923 do rozpatrzenia sprawy reparacji niemieckich, obradujący pod przewodnictwem b. min. skarbu angielskiego Mac Kenna, obliczał wysokość kapitałów nie-

mieckich, znajdujących się zagranicą, mniej więcej na $6\frac{3}{4}$ miljarda mk. złotych. Sumę tę wypośredkowano po uwzględnieniu nie tylko strat, wynikających z powodu wojny, ale i zysków, osiągniętych z eksploatacji krajów w czasie wojny okupowanych, jak również zysków, wynikających z powojennego eksportu, opłaconego walutami, niewymienionymi następnie na mk. niem.; nie wliczono natomiast do powyższej sumy walut obcych, znajdujących się w Niemczech, a przedstawiających wartość około 1 do 1 i pół miljarda mk. złotych.

Po stabilizacji marki niemieckiej wróciły kapitały niemieckie, znajdujące się zagranicą, w przeważnej mierze do Rzeszy. Wpłynęła w tym kierunku, poza przywróceniem zaufania do stałości waluty, bez wątpienia poważna różnica, zachodząca w wysokości stopy procentowej w kraju a zagranicą. Z analizy bilansów płatniczych Rzeszy Niemieckiej za ostatnie pięć lat od roku 1924 wynika w każdym razie, że w tym czasie dopłynął do Niemiec, poza kapitałem stałym pożyczkowym zagranicznym, jeszcze kapitał płynny w wysokości, odpowiadającej mniej więcej sumie kapitału niemieckiego, znajdującego się w okresie poprzednim zagranicą. Kapitał ten dopływał nierównomiernie, odpowiednio do stanu konjunktury gospodarczej i wysokości stopy procentowej. W r. 1926 zaznaczył się przejściowo nawet odpływ tegoż kapitału. W przecięciu ostatnich pięciu lat dopływ przeważał silnie; wynosił około 1,7 miljarda mk. rocznie. Z tych samych ostatecznie powodów gospodarczych dopływał do Niemiec również kapitał zagraniczny pożyczkowy o charakterze stałym. Dopływ ten zapoczątkowany był pożyczką reparacyjną z r. 1924 w wysokości 800 milionów mk. i osiągnął swe maksimum w r. 1926 sumą prawie 1,8 miljarda mk. W następnych dwóch latach był już nieco mniejszy. W r. 1929 natomiast spadł ogromnie, bo do 380 milionów mk. Ogółem dopływ ten od r. 1924 do połowy r. 1929 wyraził się sumą niespełna 8 miliardów mk., czyli przeciętnie około $1\frac{1}{4}$ miljarda mk. rocznie w ciągu 6 lat; mniej więcej dwie trzecie tegoż kapitału pochodziły ze Stanów Zjednoczonych A. P. Dzięki dopływowi stałego i płynnego kapitału z zagranicy, w wysokości 3 niespełna miliardów mk. rocznie, wyrównywane były bierne salda poszczególnych pozycji bilansu płatniczego, a waluta niemiecka utrzymywana na poziomie parytetowym. Nadmienić należy, że największą pozycję bierną bilansu płatniczego stanowi ujemne saldo bilansu handlowego, wynoszące w ostatnich pięciu latach przeciętnie $1\frac{3}{4}$ miljarda mk. (wywóz — 10,8, przywóz — 12,55 miliardów mk.), drugą największą pozycją to saldo bierne reparacyjne (zobowiązania w walutach zagranicznych), wynoszące przeciętnie w ostatnich latach około 800 milionów mk. rocznie,

poza to wchodzi w grę jeszcze bierne salda procentów i usług oraz operacji finansowych Banku Rzeszy w wysokości przeciętnej łącznie około 400 milionów rocznie.

W związku ze zmianą światowej konjunktury gospodarczej, jaka w ostatnim czasie się zaznaczyła, liczyć należy się ze zmianami w bilansie płatniczym Niemiec, zrównoważonym dotychczas w naszkicowanej powyżej formie. W pierwszym roku zmiany te mogą nawet mieć charakter dość gwałtowny, wyciskając swe piętno przede wszystkim na bilansie handlowym, który ulec może zupełnemu przekształceniu. W jakiej postaci natomiast ustali się równowaga bilansu płatniczego w dalszej przyszłości, zależeć będzie od możliwości zrealizowania, istniejących niewątpliwie, a zakrojonych na daleką metę zamierzeń natury gospodarczej, skarbowej i politycznej.

Sądząc z różnych enuncjacji, sfery miarodajne dziś w Niemczech zdają sobie sprawę z tego, że stały i silny wzrost wywozu, nie tylko w dotychczasowych rozmiarach, ale w stopniu nawet jeszcze znacznie spotęgowanym, jest dla Niemiec kwestją życiową. Wobec braku innych wielkich regularnych aktywów w bilansie płatniczym jest to jedyna droga, mogąca doprowadzić do zupełnego uniezależnienia i usamodzielnienia się Niemiec w przyszłości wobec zagranicy oraz do ugruntowania ich siły i ich znaczenia gospodarczego i politycznego w świecie. Od r. 1924 wykazywał wywóz stały wzrost, wyrażający się przeciętnie cyfrą 1,15 miljarda mk. rocznie. Utrzymanie, a tem więcej wzmocnienie tejże linii rozwojowej zależy jednak od możliwości doprowadzenia do krajowego aparatu produkcyjnego przynajmniej tych samych, co dotychczas, a w niedalekiej przyszłości jeszcze większych ilości kapitałów. Dotychczasowe zapotrzebowanie otwartego rynku kapitałowego w Niemczech, wyrażające się w ciągu ostatnich pięciu lat przeciętną sumą emisji około 3,6 miljarda mk. rocznie, zaspakajane było z jednej strony dopływem kapitału stałego pożyczkowego z zagranicy w wysokości przeciętnej 1,25 miljarda mk. rocznie, z drugiej zaś strony wzmagającą się od r. 1924 dość silnie kapitalizacją wewnętrzną. Roczny przyrost kapitału pieniężnego (kredytów długoci i krótkoterminowych) w Niemczech wynosił w ostatnich latach przeciętnie około 7 i pół miljarda mk., z której to sumy przeszło 5 miliardów mk. znajdowało lokatę z pominięciem pośrednictwa otwartego rynku kapitałowego.

Bezpośrednim celem posunięć niemieckich w dziedzinie skarbowej musiałoby być tak wydatne faworyzowanie kapitalizacji wewnętrznej, żeby przyrost kapitalizacji mógł w jak największej mierze zastąpić dotychczasowy dopływ zagranicznego kapitału pożyczkowego a częściowo i płynnego, żeby istniejące zadłużenie wobec

zagranicy w określonym czasie mogło być wyrównane. Zastąpienie dopływającego z zewnątrz kapitału pożyczkowego zwiększoną kapitalizacją wewnętrzną równałoby się aktywizacji bilansu płatniczego o 1,25 miljarda mk. rocznie. Ostatnia objawić musiałaby się przedewszystkiem w formie odpowiedniej aktywizacji bilansu handlowego, o ileby inne pozycje bilansu płatniczego nie uległy większym zmianom. Zastąpienie dopływającego dotychczas z zewnątrz kapitału płynnego zwiększoną kapitalizacją wewnętrzną możnaby w głównej mierze uznać za zbędne, o ileby przeważna część owych kapitałów była istotnie, jak przypuszczać należy, pochodzenia niemieckiego albo wywodziła się pośrednio z kapitałów niemieckich, znajdujących się jeszcze zagranicą. Część kapitałów niemieckich, jakie po r. 1924 wróciły do kraju, możliwie tkwi już w sumie kapitału stałego pożyczkowego, jaki Rzesza Niemiecka od tego czasu otrzymała. W danym razie na ogólną sumę około 16 miliardów mk. kapitału stałego i płynnego, jaki Rzesza Niemiecka od czasu stabilizacji marki otrzymała z zewnątrz, przypuszczalnie niespełna połowa była wprost albo pośrednio pochodzenia niemieckiego. Ostateczne ściągnięcie owych kapitałów niemieckich z zagranicy do kraju oznaczałoby w rezultacie aktywizację dotychczasowego bilansu płatniczego, względnie i handlowego, o dalsze 1,7 miljarda mk. rocznie. Ze względu jednak na wrażliwość kapitału płynnego niemieckiego na oddziaływania polityczne i walutowe należy brać w obliczenie również możliwość ponownej ucieczki tych kapitałów zagranicę, co w silniejszej mierze zaznaczyło się n. p. w maju ub. r. Wobec tego musiałaby zwiększona kapitalizacja niemiecka wewnętrzna zastąpić także znaczniejszą część dotychczasowego dopływu zagranicznego kapitału płynnego, sądząc z doświadczeń ub. r., może w wysokości około pół miljarda mk. rocznie.

Oprocentowanie obecnego zadłużenia wobec zagranicy uwzględnione jest już w ramach dotychczasowego bilansu płatniczego; plan gospodarczy obliczony na dalszą metę uwzględnić jednak winien także wyrównanie tegoż zadłużenia. Zadłużenie to wyrażałoby się obecnie sumą przeszło 8 miliardów mk. Wyrównanie, gdyby nastąpić miało w ciągu 15 lat, wymagałoby corocznie przeszło pół miljarda marek.

Ogółem zwiększyć musiałaby się kapitalizacja niemiecka — licząc bardzo ogólnie i traktując pozycje bilansu płatniczego w sensie dla Niemiec możliwie korzystnym — o przeszło dwa i ćwierć miljarda mk rocznie, o ileby w ciągu kilkunastu lat, więc w stosunkowo bliskim czasie, miało gospodarstwo niemieckie uniezależnić się zupełnie albo prawie zupełnie od kapitału obcego. Po zorjentowaniu się w możliwościach, jakie dla wzmoczenia kapitalizacji niemieckiej wynikałyby z odpowiednich reform skarbowych, do-

puszczalny będzie jednak nie tylko wniosek, co do długości czasokresu, w jakim na podstawie aktualnych danych ewentualne niezależnienie się Niemiec od kapitału obcego mogłoby istotnie nastąpić, ale okazać się musi, czy wogóle wymienione poprzednio ogólne cele polityki gospodarczej i skarbowej Niemiec są w obecnych warunkach, chociażby w poważniejszej części, możliwe do osiągnięcia.

Sprawa wzmoczenia kapitalizacji niemieckiej była na serjo brana pod uwagę przez czynniki miarodajne w Niemczech już w pierwszej połowie ub. r. Ówczesny minister skarbu Hilferding zapowiedział obniżenie ciężaru podatkowego, w szczególności w zakresie podatku dochodowego, w razie obniżenia spłat reparacyjnych, oraz dokonanie oszczędności w administracji państwowej i usunięcie deficytu. Bezpośrednio jednak aktualną miała się stać sprawa kapitalizacji niemieckiej w drugiej połowie r. ub., kiedy skutki ogromnego zmniejszenia się dopływu kapitałów obcych, zwłaszcza amerykańskich, dały się w gospodarstwie niemieckim coraz wyraźniej odczuwać. Z drugiej strony konferencja haska pozwalała mieć nadzieję, uzyskania odpowiedniej rekompensaty ze strony krajowego rynku kapitałowego dzięki przewidywanemu równoczesnemu zmniejszeniu świadczeń reparacyjnych i podatkowych. W październiku ub. r. reforma finansowa Rzeszy Niemieckiej stała się najważniejszym przedmiotem publicznych dyskusyj politycznych i gospodarczych w Niemczech. W kołach bankowych i przemysłowych podnoszono konieczność zwiększenia kapitalizacji o 3 miljardy mk. O sumę 2 miliardów mk. zamierzał zwiększyć kapitalizację wewnętrzną ekonomista niemiecki Gustaw Stolper. Jego efektywny plan reformy skarbowej, przewidujący redukcję ogólnego obciążenia podatkowego w wysokości tylko 650 milionów mk., był przedmiotem gorących dyskusyj i częściowo także uzasadnionej krytyki na konferencji w Eilsen, zwołanej przez Towarzystwo im. Fryd. Lista celem omówienia przez grono zaproszonych fachowców problemów kapitalizacji i systemu podatkowego. Mniej radykalny i mniej głośny, ale zato więcej może uwzględniający rzeczywiste warunki i okoliczności był plan reformy, ogłoszony w berlińskiej prasie demokratycznej przez b. niemieckiego ministra skarbu Reinholda. Pomimo, że zarządzenia, zalecane przez b. ministra skarbu, są narazie wobec zmienionych warunków nieaktualne, mogą być jednak ciągle jeszcze uważane za autorytatywny sprawdzian owego minimum wysiłków finansowych, uznanych za konieczne dla osiągnięcia zakrojonych na daleką metę celów gospodarczych i politycznych Niemiec.

Zalecenia b. niem. ministra skarbu Reinholda zmierzają bezpośrednio do wzmocnienia kapitalizacji w Niemczech o okrągłą sumę 2 miliardów mk. Suma ta jest nieco mniejsza od poprzednio wyli-

czonej. Zauważyć należy, że dla wyrównania istniejącego zadłużenia wobec zagranicy w ciągu 10 lub 20 lat suma ćwierć miljarða mk. rocznie, w każdym razie posiada duże znaczenie. Przedewszystkiem jednak narzuca się pytanie, jak dalece można uważać za dostatecznie realne poszczególne pozycje, z których składa się wspomniana globalna suma 2 miliardów mk. Plan b. min. Reinholda przewiduje redukcję podatków bezpośrednich, jako posiadających największe znaczenie dla kapitalizacji, o 2 miljardy mk., z drugiej strony zaś silniejsze obciążenie konsumcji o 600 milionów mk., w rezultacie więc obniżenie dochodów Rzeszy, krajów i gmin o 1,4 miljarða mk. W tej samej wysokości zmniejszone miałyby być także wydatki publiczne w Rzeszy. Na zwiększenie kapitalizacji o mniej więcej 2 miljardy mk. wpłynąć miałyby przedewszystkiem skasowanie krajowego podatku procederowego, podatku Rzeszy od przychodów z kapitałów oraz obciążenia przemysłu, ustalonego w planie reparacyjnym Dawesa, a uchylonego w planie Younga. Skreślenie tych trzech obciążeń wzmocniłoby kapitalizację o 1190 milionów mk. (850 + 40 + 300 milionów mk). Dochodziłoby do tego zmniejszenie ciężaru podatku dochodowego o 800 milionów mk. Redukcja podatku dochodowego miałyby być uskuteczniiona w drodze podwyżki t. zw. minimum egzystencji, rozciągnięcia stawek podatkowych w stosunku do skali dochodów i obniżenia maksimum progresji. Dodatkowe obciążenie konsumcji o 600 milionów mk. miałyby dotknąć przedewszystkiem konsumcję tytoniu sumą około 350 milionów mk. oraz alkoholu w formie odpowiedniej rozbudowy monopolu spirytusowego wzgl. podwyższenia podatku od piwa. Natomiast podwyższenie podatku obrotowego, jako niesocjalne, nie byłoby zalecane. Na zmniejszenie wydatków publicznych w sumie 1,4 miljarða mk. złożyłyby się redukcje świadczeń reparacyjnych przewidziane w planie Younga w sumie około 700 milionów mk., następnie oszczędności administracyjne w sumie około 300 milionów mk. i wreszcie szereg specjalnych zarządzeń z zakresu kredytu publicznego, umożliwiających częściowo odroczenie niektórych wydatków do terminów późniejszych.

Naszkirowany powyżej projekt b. min. skarbu Reinholda nasuwa pomimo swego w ogólności jasnego ujęcia całego zagadnienia reformy skarbowej, liczne wątpliwości ze względu na końcowy rezultat, o który ostatecznie się rozchodzi, mianowicie wzmocnienie kapitalizacji niemieckiej o sumę 2 miliardów mk. Przedewszystkiem wątpliwym wydaje się, czy obniżenie podatku dochodowego uważać możnaby w całości za zysk dla kapitalizacji krajowej. Podwyższenie minimum egzystencji z 1200 mk. do 2400 mk. zmniejszyłoby wpływ z opodatkowania poborów, jak b. min. skarbu sam

oblicza, o jakie 465 milionów mk.; przeszło 20 milionów pracowników czyli przeszło 90% wszystkich byłoby całkowicie zwolnionych od podatku dochodowego. Prawdopodobnie jednak tylko mała część wymienionej poprzednio sumy byłaby skapitalizowana, w przeważnej części uległaby ona konsumowaniu. To samo mniej-więcej dałoby się powiedzieć o skutkach podwyższenia minimum egzystencji także w zakresie opodatkowania dochodów fundowanych, tem więcej jeżeli uwzględnimy warunki, wśród jakich w okresie obecnego kryzysu gospodarczego pracują mniejsze warsztaty pracy w rolnictwie, handlu i przemyśle. Istotny zysk dla kapitalizacji wyniknąłby prawie, że wyłącznie ze zmniejszonego opodatkowania średnich i wyższych dochodów. Obniżenie najwyższej szczeblowej stawki podatkowej z 40 do $33\frac{1}{3}\%$ i zastosowanie jej zamiast, jak dotychczas, przy dochodach ponad 80000 mk. dopiero przy dochodach „kilkuset tysięcy mk”. stanowiłoby poważną pomoc dla kapitalizacji w większym stylu. Pomimo to jednak wyrażałby się dany przyrost kapitalizacji cyfrą znacznie-mniejszą jak połowa całej sumy, o którą zmniejszony miałby być ciężar podatku dochodowego.

Wątpliwą korzyść dla kapitalizacji przedstawiają zalecane przez b. min. Reinholda zarządzenia, wiążące się z dziedziną kredytu publicznego. Jeżeli ustawy obowiązek Rzeszy corocznego wykupu marek rentowych w sumie 60 milionów mk z zasobów budżetowych, a dalszych ilości z całkowitego zysku Banku Rzeszy miały być w pewien czas zawieszony, to zysk dla kapitalizacji krajowej jest tu w najlepszym razie tak wielki, jak bezpośrednia strata, wynikająca z wstrzymania stosowanej dotychczas w danym zakresie deflacji. Proponowana zmiana stosunku Rzeszy do Banku Rzeszy, mająca na celu pokaźny, bo do 100 milionów dochodzący udział w zyskach tej instytucji, mogłaby być przeprowadzona tylko przy odpowiednim uszczupleniu praw, więc także zdolności kapitalizacyjnej obecnych udziałowców. Również zalecana zmiana płaconych dotychczas w gotówce ustawowych dopłat Rzeszy na rzecz różnych ubezpieczeń społecznych w wysokości stukilkudziesięciu milionów mk. na dług długo- lub krótkoterminowy zmniejszyłaby odpowiednio znaczenie danych instytucji w stosunku do krajowego rynku kapitałowego. Te same dla krajowej kapitalizacji niekorzystne skutki możnaby także przewidzieć w razie przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w dziedzinie waloryzacji długów przedstabilizacyjnych, o ileby miały istotnie przynieść Skarbowi Rzeszy przewidywane kilkadziesiąt milionów mk. rocznych zysków. Wogóle nad całą sumą 400 milionów mk. rocznych zysków, wynikających rzekomo dla kapitalizacji niemieckiej z zaznaczonych powyżej operacyj

kapitałowych i kredytowych Rzeszy, postawić należałoby znak zapytania; możliwe jest bowiem, że dane zyski właśnie ze względu na charakter projektowanych zarządzeń wyrównane byłyby w zupełności stratami, wynikającymi dla kapitalizacji bezpośrednio z porzucania stosowanej dotychczas praktyki. Ostatecznie zagadnienie strat lub zysków, przewidzianych dla kapitalizacji, sprowadza się do kwestji, jak dalece funkcje kapitalizacyjne spełniane są przez jednostki, dotknięte w swych prawach projektowanymi zarządzeniami, a jak dalece spełnią je jednostki, na korzyść których projektowane są ulgi podatkowe. Nie jest wykluczone, że dotychczasowa kapitalizacja skutkiem danych zarządzeń nie tylko nic nie zyska, ale poniesie nawet straty.

Wobec powyższego istotny zysk dla kapitalizacji niemieckiej byłby mniejszy, jak pierwotnie możnaby przypuszczać, i wyrażałby się sumą około miljarða mk., ewent. trochę więcej. Inne trudności natury skarbowej i politycznej, związane z wykonaniem projektu b. min. Reinholda, jak skomplikowana ogromnie sprawa ugody finansowej Rzeszy, krajów i gmin (celem reformy miałoby być rozgraniczenie dochodów poszczególnych związków przymusowych) oraz drażliwa bardzo sprawa wydatnego podwyższenia opodatkowania piwa, wystarczy tylko wzmiankować. Nie wróżą one dla kapitalizacji niemieckiej pozytywnych korzyści z uwagi na tarcia, jakie na terenie parlamentarnym z natury rzeczy musiały i nadal jeszcze muszą wywoływać oraz ze względu na konieczność, wyrównywania sprzecznych interesów w drodze kompromisu. Jako posunięcie raczej polityczne, mające na celu pozyskanie wpływowych partji lewicowych dla zasadniczych idei reformy skarbowej, uważać należy obok zaniechania podwyżki podatku obrotowego zalecone skasowanie podatku od cukru, ważnego pod względem fiskalnym. Wynikający stąd ubytek 150 milionów mk. wyrównany miałbybyć podwyżką ceł na artykuły spożywcze, mniej lub więcej zbędne.

Plan b. min. skarbu Reinholda traktuje zagadnienie wzmocnienia kapitalizacji niemieckiej z dużym rozmachem i niezwykłą śmiałością. Jest uwagi godną próbą ustalenia założeń wielkiego programu gospodarczo-politycznego, któryby mógł narodowi niemieckiemu wskazać kierunek, prowadzący drogą własnego wysiłku do upragnionego celu. Było w nim jednak jeszcze zbyt dużo teoretycznego optymizmu, aby mógł w zetknięciu z życiem realnym okazać się w praktyce całkowicie wykonalnym. Gdy sprawa wzmocnienia kapitalizacji niemieckiej drogą reform skarbowych weszła w ostatnim miesiącu ub. r. w stadjum praktycznego zrealizowania, okazało się, że zamierzenia i bezpośrednie cele gospodarcze i polityczne władz są znacznie skromniejsze. Plan finansowy ministra

skarbu Hilferdinga, wzięty pod obrady parlamentu w połowie grudnia ub. r., rozkładał reformę finansową na szereg lat, a na r. 1930 przewidział redukcję podatków w wysokości tylko 915 milionów mk. W ciągu dalszych trzech lat ulgi miały się zwiększyć jeszcze o pół miljarda mk. mniej więcej. Najważniejsze punkty programu rządowego w zasadzie ogólnej tendencji pokrywały się z zaleceniami b. min. skarbu. Przewidziana była redukcja opodatkowania bezpośredniego, mianowicie redukcja podatku dochodowego, przewidziane było skasowanie podatku od cukru, z drugiej strony podwyższenie opodatkowania tytoniu i piwa. Jednak bezpośrednie zyski dla kapitalizacji byłyby zdaje się znacznie mniejsze, jak w razie realizowania projektów b. min. Reinholda. Najwyższa stawka podatku dochodowego miała być wprowadzie również obniżona do $33\frac{1}{3}\%$ i ciężar całego podatku również o jedną czwartą czyli 800 milionów mk. zredukowany, ale redukcja podatku miała być dokonana w trzech etapach, z których dwa pierwsze trwać miały po półtora roku każdy. W pierwszym roku redukcja wynosiłaby więc tylko około 400 milionów mk. Do czasu osiągnięcia pełnych ulg podatkowych gospodarstwo niemieckie musiałyby się w dalszym ciągu zadłużać zagranicą. Podwyższenie minimum egzystencji tylko o połowę dotychczasowego zmniejszyłoby może odsetek ogólnej ulgi podatkowej, który nie byłby skapitalizowany; odsetek ten wynosiłby jednak w każdym razie około stokilkadziesiąt milionów mk. w pierwszym roku, a z pewnością dwa razy tyle po kilku latach. O tyle więc zmniejszyłby się i tak zredukowany znacznie zysk, jaki dla wzmocnienia kapitalizacji niemieckiej właściwie był przewidziany. Zaznaczyć należy także, że skasowanie podatku od cukru przynoszącego 150 milionów mk., byłoby dla wzmocnienia kapitalizacji również bez znaczenia; plan b. min. Reinholda nie przewiduje też dla danego zarządzenia bynajmniej tego skutku. Inny rezultat zapewniłoby skasowanie podatku procederowego, na co się jednak nie zdecydowano, zadawalając się jedynie redukcją tegoż podatku do 20%. Ogółem więc z sumy 915 milionów mk., o którą według projektu Hilferdinga zmniejszone miałyby być podatki w r. 1930 dla celów kapitalizacji wchodziłoby w rachubę tylko około 600 milionów mk., które w następnych latach może podniosłyby się do niespełna miljarda marek.

Fatalna sytuacja, w jakiej znalazły się finanse Rzeszy przy końcu ub. r., deficyt kasowy wynoszący miliard 700 milionów mk. (rezultat niebywale rozrzutnej gospodarki ostatnich kilku lat) uniemożliwiły dalsze obrady nad projektami Hilferdinga. Może także ze względu na zbliżający się termin drugiej konferencji haskiej uznano obradowanie nad redukcjami podatkowymi za nieaktualne

i niewskazane. Polityczny atak ze strony prezydenta Banku Rzeszy Dr. Schachta odegrał tu rolę decydującą. Min. skarbu Hilferding podzielił los swych przedłożeń skarbowych. Nowy min. skarbu Moldenhauer, choć sam gorliwy wyznawca idei faworyzowania kapitalizacji za pomocą reformy skarbowej, uznał jej nieracjonalność w danych warunkach. Przez długi czas o sprawie wzmoczenia kapitalizacji oraz redukcji ciężaru podatkowego było dość cicho i dopiero w marcu b. r., gdy parlament niemiecki uchwalić **miał** ratyfikację planu Younga, niektóre partje niemieckie dążyły bardzo stanowczo do powiązania jednej i drugiej sprawy. Ostatecznie uzyskane zostało przez przywódcę partji centrowej Brueninga zapewnienie prezydenta Rzeszy co do ewentualnego ustalenia ogólnych zasad reformy skarbowej w drodze pozaparlamentarnej przez wykorzystanie art. 48 konstytucji. Pomimo to nawet po utworzeniu prawnicowego rządu Brueninga z projektowanej pierwotnie wielkiej reformy skarbowej pozostały w rzeczywistości tylko okrucy. Wobec aktualnych trudności finansowych uchwalone zostały w kwietniu b. r. tylko podwyżki podatków pośrednich, nie wyłączając podatku obrotowego, podczas gdy redukcje podatków bezpośrednich, w wysokości już tylko 600 milionów mk., jak również zmniejszenie wydatków przekazano przyszłości.

Wątpić jednak należy, czy wobec poważnego deficytu skarbowego zapowiedziane dość skromne w każdym razie redukcje podatkowe będą miały w bliskiej przyszłości decydujące znaczenie dla kapitalizacji i życia gospodarczego Niemiec. Jest charakterystycznym, że przez pewien czas dyskutowany mógł być nawet projekt nowego nadzwyczajnego jednorazowego, po roku coprawda zwrotnego podatku bezpośredniego, który miał obciążać dochody stałe, niepodlegające wahaniom konjunktur gospodarczych. Sfery gospodarcze niemieckie wobec dzisiejszego stanu rzeczy zupełnie wyraźnie dają wyraz swojemu rozczarowaniu, podkreślając, że nie liczą już na żadne ulgi podatkowe, które mogłyby wpłynąć na wzmocnienie kapitalizacji i poprawę gospodarstwa niemieckiego. Większe nadzieje, zdaje się, budzi wśród danych sfer rozwinięcie eksportu niemieckiego za pomocą układów handlowych, i pod tym kątem widzenia należałoby oceniać także formalne zakończenie pięcioletniej wojny gospodarczej z Polską.

Jak się w przyszłości kształtować będzie kapitalizacja w Niemczech, trudno narazie osądzić. W każdym razie dzisiejszy stan gospodarstwa i skarbowości Niemiec nie daje powodu do przypuszczenia, aby zupełne niezależnienie się gospodarce Niemiec od zagranicy, abstrahując nawet od zobowiązań reparacyjnych, mogło nastąpić w ciągu kilkunastu, a nawet i kilkudziesięciu lat. Oczywiście nie

dające się dziś przewidzieć zdarzenia gospodarcze i polityczne o niezwykłym znaczeniu mogą obliczenia, oparte na sytuacji aktualnej, najzupełniej zmienić. Nawet komplikacje wojenne nie byłyby przez opisane powyżej trudności i potrzeby gospodarcze uniemożliwione. Najlepszym dowodem może być porównanie chociażby kapitalizacji przedwojennej z obecną, utrzymującą się mniej więcej na tej samej wysokości. W jakim stopniu jednak uwzględnione byłyby wówczas prawa zagranicznych wierzycieli Rzeszy, których pretensje, sądząc z dzisiejszego stanu rzeczy, musiałyby raczej wzrastać, aniżeli się zmniejszać, pozostać musi oczywiście kwestją otwartą.